

Wokeizm, Transgenderizm I Pranie Mózgów W Usa

written by Tim Jennings, M.D. | September 14, 2023



Zanim wskażę na niszczące umysł metody wokeizmu — a wokeizm oznacza tu filozofie i praktyki skrajnej lewicowości: przedkładanie autorytetu władzy nad dowody; twierdzeń ponad fakty; statusu nad możliwości; opinię i osobiste odczucia ponad prawdę; oraz gotowość przejęcia wszelkich narzędzi kontroli i władzy, aby zmusić ludzi do podporządkowania się. Musimy tu podkreślić, że bez wątpliwości istnieją jednostki, które są zdezorientowane co do swojej osobowości, w tym również płci. Osoby te powinniśmy otoczyć miłością, wykazać współczucie i wyrozumienie, i *nigdy* nie powinny one być obiektem nienawiści ani znieważania. W rzeczywistości, ci zmagający się ze sobą ludzie są często najbardziej politowania godnymi ofiarami potęgi elitarnej, która na wszelkie sposoby usiłuje przejąć władzę, w najmniejszym stopniu nie troszcząc się o tych z dysforią płciową.

To, co dzieje się dzisiaj w naszym społeczeństwie, nie ma na uwadze ludzi o dezorientacji płciowej, nie chodzi o zapewnienie im opieki medycznej i psychiatrycznej, czy otoczenie miłością i udzielenie pomocy w trudnościach.

To, co dzieje się dzisiaj w naszym społeczeństwie, dotyczy skorumpowanej elity nastawionej na pranie mózgów i niszczenie ludzkiej indywidualności, nakłanianie ludzi do poddania danej im przez Boga autonomii pod ich kontrolę i uczynienia z nich swoich podwładnych, by wyzyskiwać ich na własną

korzyść. Odbywa się to pod fałszywym pretekstem ochrony czy usprawniienia praw obywatelskich.

Zwróć uwagę na fakt, że osoby zmagające się z dysforią płciową stanowią mniej niż jeden procent populacji. Jednak ta niewielka grupa osób z wyraźnymi zaburzeniami zdrowia psychicznego (osoby z dezorientacją płciową mają znacznie wyższy wskaźnik współistniejących problemów psychicznych niż populacja ogólna) w jakiś dziwny sposób zdobyła niekwestionowane, lojalne poparcie ze strony:

- Głównych sieci informacyjnych, gazet i czasopism,
- Akademików,
- Mega-korporacji.
- Dominujących grup i osobistości politycznych,
- Dominujących korporacji mediów rozrywkowych (Disney, Netflix, itp.),
- Różnego rodzaju władz miejskich, stanowych i federalnych (począwszy od organów ustawodawczych i administracyjnych, po organy prawne),
- Medycyny.

Wszystkie te grupy aktywnie promują „transpłciowość” jako ruch społeczno-polityczny i codziennie wprowadzają tę ideologię w nasze życie poprzez:

- Artykuły, blogi i segmenty wiadomości;
- Filmy i programy, w tym programy dla dzieci;
- Przebierańców w parkach rozrywki (mężczyźni w strojach żeńskich i odwrotnie);
- Ustawodawstwo i politykę rządu, np. zezwalanie więźniom płci męskiej identyfikującym się jako kobiety na odsiadki w więzieniach dla kobiet;
- Zezwalanie biologicznym mężczyznom na rywalizację w sportach żeńskich;
- Program nauczania od szkoły podstawowej po uniwersytet;
- Praktyki marketingowe;
- Wystawy w sklepach i restauracjach;
- Literaturę medyczną.

Ten absurdalny poziom promocji transgenderyzmu obejmuje publiczne, sprośne celebracje i występy o charakterze seksualnym przed dziećmi (mężczyźni przebijający się za kobiety i odwrotnie itp.).

Co ciekawe, w rzeczywistości większość osób transpłciowych woli prowadzić życie zaciszne i nigdy nie dopomina się o tyle uwagi.

Prawda o ruchu wokeizm

Naturalnie, trudno się spodziewać, by tak drobny procent populacji dzierżył władzę nad wszystkimi instytucjami społecznymi; jednak ta mała grupa służy odrzucającej Boga elicie jako pionki w celu zrealizowania jej ukrytego planu — zniszczenia autonomii osobistej, indywidualności, oraz jasnego myślenia wśród ludzi.

Celem elity jest nakłonienie ludzi, aby poddali swoje umysły głosowi władzy i zaakceptowali jako prawdę to, co elita uzna za prawdę, nie zadawali pytań i nie myśleli samodzielnie; by stworzyć społeczeństwo bezmyślnych pachołków niekwestionujących władzy i wiernie służących królom i królowym polityki i przemysłu jako tania siła robocza.

Zgodnie z zamiarami Krytycznej Teorii Rasy, chodzi tu o odebranie władzy ludziom i przekazanie jej w ręce nielicznych osobników w imię włączenia społecznego, tzw. wyrozumiałości, oraz praw człowieka.

Istnieje wiele metod przymusu dla osiągnięcia tego celu:

- Ciągłe bombardowanie fałszywą propagandą i kłamstwami, np., że nie ma czegoś takiego jak mężczyzna i kobieta; wykorzystywanie mediów do tworzenia złudzenia, że „wszyscy są jednomyślni”, a tylko ignoranci i prostacy się z nimi nie zgadzają; określanie każdego głosu kwestionującego wokeizm jako „transfobia”. (Zauważ, że propaganda często przeczy sobie: z jednej strony mówi, że nie ma „mężczyzn” i „kobiet”, a z drugiej pozwala mężczyznom identyfikować się jako kobiety, np. w niektórych sportach.)
- Stosowanie różnych taktyk nacisku, aby utrudnić życie osobom o innych przekonaniach, np.:
 - Zamknięcie kanałów mediów społecznościowych, co nie tylko pozbawi ich głosu i źródła dochodu, ale także wzbudza niepokój emocjonalny, prowokując ich do walki z administracją, której celem jest stłumienie prawdy przed masami;
 - Podżeganie tłumu do bezsensownych protestów i zamieszek gdy mówcy opozycji usiłują przedstawić dowody, nie dopuszczając społeczeństwa do inteligentnej i opartej na faktach wymiany zdań;
 - Grożenie odebraniem licencji zawodowych, zwolnieniem z pracy, wydaleniem wykładowców i studentów z uczelni oraz cofnięciem lub odmową stypendiów itp.

Każdy, kto odmawia posłuszeństwa, jest publicznie karany, by uciszyć głosy prawdy i zastraszyć ludność do podporządkowania się.

Przymusowe przeprogramowanie

Ponieważ atak na racjonalne myślenie i obiektywną realistyczność nie słabnie, chciałbym tu przedstawić jedną z kluczowych praktyk wokeizmu — celowe stawianie ludzi w sytuacji bez wyjścia, by pod presją skłonić ich do mówienia i robienia tego, czego sobie życzy wokeizm, pod groźbą kary za niepodporządkowanie się. Często nie daje się im obiektywnych dowodów ani czasu na myślenie — żąda się od nich jedynie natychmiastowego wyrażenia zgody lub grozi odwetem.

Jest to sposób prania mózgów w celu zmuszenia ludzi do podporządkowania się kontroli elity.

Ci, co się podporządkowują — mówią i zachowują się zgodnie z żądaniami wokeizmu — zaczynają tracić zdolności samodzielnego myślenia i prędkiej czy później stają się bezmyślnymi wyznawcami kultu wokeizm, a będąc pod urokiem elity, wywierają presję na innych w taki sam sposób.

Musimy zrozumieć, że wokeizm nie daje nam żadnego wyboru — znajdujemy się pomiędzy młotem a kowadłem: w każdym wypadku ponosimy straty, czy to wewnętrzne czy też zewnętrzne:

- Jeśli robisz to, czego żądają, ponosisz wewnętrzne konsekwencje — wypaczenie umysłu i charakteru poprzez powtarzanie danych ci kłamstw w celu uniknięcia zewnętrznych konsekwencji;
- Jeśli nie zrobisz, czego żądają, ponosisz zewnętrzne konsekwencje — oskarżanie o ekstremizm, utratę kanału medialnego, zatrudnienia, umowy biznesowej lub stypendium, wydalenie ze szkoły itp.

Taka jest ich strategia — pod przykrywką wyrozumiałości i troskliwej opieki szerzą kłamstwa, które wprowadzają sprzeczne przekonania i wartości, takie jak:

- Pod pozorem „włączenia” zezwala się mężczyznom na uprawianie żeńskich sportów, nawet jeśli zagraża to kobietom lub pozbawia je szansy na wygraną;
- Kontrolowanie mowy — wymagania, aby każdy używał zaimków wedle uznania danej osoby (np. „on” zamiast „ona”), nawet jeśli uważasz, że to nonsens.

Taka sytuacja powoduje głęboki konflikt emocjonalny i duchowy: czy mam kłamać by zaspokoić wymagania wokeizmu (co narusza sumienie), czy też mówić prawdę (co grozi odwetem ze strony wokeizmu)?

Jeśli używamy niepoprawnych zaimków tylko po to, aby uniknąć wyrzucenia z pracy lub uniwersytetu, będzie nas dręczyć sumienie, ponieważ wiemy, że bratamy się z kłamstwem. Prowadzi to do poczucia winy i wstydu że brakło nam odwagi, aby stanąć w obronie swoich przekonań. Aby uniknąć tych negatywnych uczuć, jednostka albo zmieni zdanie i stanie w obronie prawdy (która zachowa jej indywidualność), albo będzie racjonalizować, usprawiedliwiać i modyfikować swoje własne przekonania, aż w końcu faktycznie uwierzy w kłamstwa i będzie argumentować, że robi to w dobrym celu.

Moc prania mózgu

Słowa, które wypowiadamy, nie tylko że ujawniają nasze myśli, postawę, wierzenia i motywy serca; mają one także moc pogłębiania naszych przekonań.

Kiedy jesteśmy zmuszani do powtarzania kłamstw, zachodzą w nas zasadnicze zmiany: nasze umysły stopniowo tracą zdolność jasnego rozumowania i precyzyjnego myślenia.

Przyroda, nauka i doświadczenia życiowe obiektywnie potwierdzają, że Pismo Święte zawiera prawdę odnośnie istnienia odrębnych płci — męskiej i żeńskiej. Nie możemy mieć pokoju serca, gdy zaprzeczamy tej rzeczywistości, chyba że zamienimy swoje standardy odnośnie tego, co stanowi prawdę — obiektywne, obserwowalne fakty i dowody — na inne standardy „prawdy”, w tym przypadku silne emocje poparte głosem autorytetu jakiegoś eksperta merytorycznego posiadającego stopień naukowy lub medyczny, podającego swoją opinię za fakty. Zatem powtarzanie tych kłamstw i wprowadzanie ich w życie powoduje, że ludzie kierują się emocjami i opiniami zamiast faktami i dowodami. Zamiast podążać za obiektywną prawdą, wolą ufać temu, co dyktują im uczucia i co nakazują im zewnętrzne władze.

Tak właśnie działają sekty! Sekty żerują na osobach o niestabilnych emocjach, które podporządkowują swoje myślenie przywódcy sekty do tego stopnia, że dają się łatwo kontrolować przy pomocy prania mózgu. Wierzą w coś nie dlatego, że jest to obiektywna prawda, ale dlatego, że wypowiedział to głos władzy — i zrobią wszystko, czego przywódca sekty (wokeizmu) wymaga, nawet jeśli jeszcze niedawno uważaliby to za niewłaściwe i mieli nieczyste sumienie, na przykład fizyczne znęcanie się nad inną osobą.

Takie postępowanie niszczy obraz Boga w sercu. Bóg jest Stwórcą realności i wzywa ludzi do własnego myślenia, a nie jedynie odzwierciedlania myśli innych osób. Mamy umysły zdolne do rozumowania, rozważania dowodów i wyciągania własnych wniosków. Musimy kierować się faktami, dowodami i prawdą, ponieważ wszelka obiektywna prawda prowadzi nas do Boga. Apostoł Paweł potwierdza, że każdy powinien być całkowicie przekonany o słuszności własnego zdania (zob. Rzymian 14:5) i że dojrzała osoba to ta, co przez praktykę ma zmysł wyćwiczony do rozróżniania pomiędzy dobrem a złem

(zob. Hebrajczyków 5:14).

Dlatego też wrogowie Boga dążą do tego, by ludzie nie rozwijali umiejętności krytycznego myślenia, by nie potrafili odróżniać prawdy od fałszu. I właśnie dlatego wokeizm atakuje obiektywną realność — aby pomieszać umysły i skłonić ludzi do podejmowania decyzji niszczących zdolności rozumowania ze strachu przed zewnętrzną karą.

Oto co wokeizm robi z Ameryką. Jest to całkowite przeciwieństwo względem zasad i metod królestwa Bożego.

Wokeizm a lud Boży

Królestwo Boże jest królestwem prawdy, miłości i wolności. Jego obywatele przedstawiają prawdę w miłości i zawsze dają innym swobodę podejmowania własnych decyzji. Takie zasady, włącznie z wolnością wyznania, zgromadzeń, wyrażania opinii, podróżowania i wolności prasy, stanowiły podstawę Karty Praw Stanów Zjednoczonych, zapewniając każdemu pokój i dobrobyt, nawet gdyby nie wszyscy byli jednomyślni. W podobny sposób, my również dzielimy się naszym zrozumieniem prawdy i pozwalamy innym by akceptowali lub odrzucali nasze poglądy zgodnie z własnymi wierzeniami, myślami i decyzjami odnośnie życia — bez obawy ściągnięcia na siebie zewnętrznej kary.

Królestwo szatana jest królestwem kłamstw, egoizmu i ścisłej kontroli. W skład tego królestwa wchodzi zarówno kościół średniowiecza jak i wokeizm. Niszczycielskie metody szatana widoczne są w promowaniu dogmatów poprzez propagandę, groźby, przymus, zastraszanie i przemoc. Takimi właśnie metodami posługiwał się kościół ciemnych wieków, który charakteryzował się stosowaniem ostracyzmu, prześladowań i eksterminacji tych, co stawiali mu opór i kwestionowali przyjęte dogmaty. Tę samą taktykę widzimy w rządach nazistowskich Niemiec i krajów komunistycznych, jak również w polityce wokeizmu.

Jeśli chodzi o poprawne zaimki („on” w stosunku do kobiety, „ona” do mężczyzny), to chrześcijańskie podejście polegałoby na podjęciu przemyślanej decyzji, jakie zaimki ktoś pragnie stosować wobec siebie, i grzecznym poinformowaniu o tym innych, dając im swobodę wyboru, czy będą używać tych zaimków, czy nie. Sposób, w jaki ktoś siebie określa informuje cię jedynie o ich sposobie myślenia; ich decyzje nie są wyznacznikiem realności. Kiedy żydowscy przywódcy orzekli, że Jezus jest opętany przez demony, nie oznaczało to, że Jezus był rzeczywiście opętany. Ujawniło to po prostu ich błędne pojęcie względem rzeczywistości. Na tej samej zasadzie, nabożni ludzie nie boją się niesłusznych oskarżeń, gdyż opierają się na prawdzie i dobrze wiedzą, kim są i w kim mogą znaleźć schronienie.

Natomiast bezbożni — elity, wokeizm — stosują szatańskie metody, które nie zapewniają ani pokoju, ani bezpieczeństwa. Ci, którzy je stosują, nigdy nie zadowolają się pozostawieniem ludziom wolności wyboru; zawsze zmuszają ich do podporządkowania się ich zwyrodniałym wymogom. Źródło i pochodzenie takiego postępowania łatwo można rozpoznać po jego owocach. W przypadku wyboru zaimków, wykorzystuje się zewnętrzny nacisk, by zmusić ludzi do dostosowania się do czyjegós zachowania i wymagań.

Osoby zaprzeczające rzeczywistości stosują wobec innych metody przymusu, ponieważ ich wyobraźnia jest sprzeczna z obiektywną rzeczywistością, co powoduje ciągły dysonans, którego bezustannie muszą się zapierać. Nie mają pokoju. Wiele energii pochłania im domaganie się, by inni aktywnie popierali ich przekonania i zgadzali się, że ich przekonania o sobie są prawdziwe i słuszne — nawet jeśli dobrze wiedzą, że tak nie jest.

Zamiast starać się przezwyciężyć niezadowolenie, oskarżają i obwiniają tych, co mówią prawdę, że są przyczyną ich emocjonalnego stresu.

Dla przykładu, biologiczni mężczyźni, którzy uważają się za kobiety i żądają, aby traktowano ich jako kobiety, robią to wbrew obiektywnej rzeczywistości — wiedzą, że mają chromosomy XY, że ich kości mają większą gęstość niż kości kobiet, że ich serce i płuca funkcjonują z większą wydajnością niż u kobiet — ale zapierają się tych prawd. Dlatego też ciągle domagają się zewnętrznego poparcia dla swych subiektywnych wierzeń, co pozwala im trzymać się swoich przekonań zaprzeczających obiektywnej rzeczywistości. W rezultacie każdy kto mówi prawdę spotyka się z natychmiastową agresją i oskarżeniami. Jezus dobrze o tym wiedział i rzekł:

A potępienie polega na tym, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie umiłowali ciemność bardziej niż światłość, bo ich uczynki były złe. Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie idzie do światłości, aby jego uczynki nie były zganione. (Jana 3:19,20 UBG).

Ci, co zaprzeczają prawdzie, potępieni zostają przez tę właśnie prawdę. Taki konflikt doprowadza ich do wściekłości, toteż zaczynają nienawidzić wszelkich źródeł prawdy. Kiedy pod wpływem elit, które dążą do zniszczenia wszelkiej obiektywnej prawdy, by wymazać obraz Boga w ludziach, przyłączają się do przyjaznego im wokeizmu, żądają, aby wszyscy ich chwalili i nazywali cnotą ich perwersje, które akceptowane są przez tłumy (mężczyźni w damskich strojach angażują się w erotyczne sceny i striptiz lub chodzą nago w paradach, na oczach dzieci), a nawet uznają kłamstwa za prawdę.

Biblia ostrzega przed takim zepsuciem:

Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem; którzy ciemność uważają za światłość, a światłość za ciemność; którzy gorycz uważają za słodycz, a słodycz za gorycz! (Izajasz 5:20 UBG).

Nie możemy uniknąć prawdy; możemy jedynie opóźnić dzień, w którym będziemy musieli się z nią rozliczyć. Jeśli przyjmiemy prawdę jak najwcześniej, to dzięki łasce Bożej możemy doświadczyć uzdrowienia. Jeśli jednak uparcie odrzucamy prawdę, będziemy musieli się z nią spotkać przy powtórным przyjściu Chrystusa — jednak wówczas uzdrowienie nie będzie już możliwe, jedynie wieczna zagłada.

Wokeizm i transgenderyzm, obok krytycznej teorii rasy, jest ideologią fałszywego, elitarnego systemu kłamstw, czego ich wyznawcy są jak najbardziej świadomi, dlatego tak zaciekle walczą przeciwko prawdzie. Celem elity jest zniszczenie indywidualności, wewnętrznego obrazu Boga w nas i przekształcenie mas w poddane, bezmyślne pionki, które można bez końca wyzyskiwać.

W odróżnieniu od tego, celem Boga jest pomóc nam poznać prawdę i zaakceptować Jego prawo, na którym oparł życie całego wszechświata. Jedynie żyjąc w świetle prawdy możemy być wolnymi istotami i pomagać innym znaleźć wolność.

Chociaż musimy być wyrozumiali i traktować z życzliwością i szacunkiem każdego, kto zмага się z dezorientacją płciową, musimy jednocześnie chronić się przed poddaniem swoich umysłów kontroli elity. Musimy odrzucić metody i systemy tego zepsutego świata oraz przyjąć i stosować metody Boże —

przedstawiać prawdę w miłości, dając ludziom wolność wyboru — oraz zawsze myśleć samodzielnie i podejmować decyzje zgodnie z Bożymi zasadami samorządności.

32 do 50% osób transpłciowych wykazuje zachowania samobójcze, czyli 8-10 razy więcej niż w populacji ogólnej (4%). Badanie opublikowane w magazynie JAMA wykazało, że 41,5% kobiet transpłciowych cierpiało na jakąś formę choroby psychicznej, co jest dwukrotnie więcej niż w ogólnej populacji wynoszącej 20,6%.

Virupaksha, H. G., et al., Suicide and Suicidal Behavior among Transgender Persons; Indian Journal of Psychological Medicine | Nov - Dec 2016 | Vol 38 | Issue 6, p. 505-509.

<https://www.samhsa.gov/data/sites/default/files/NSDUH-DR-FFR3-2015/NSDUH-DR-FFR3-2015.htm>

<https://jamanetwork.com/journals/jamapediatrics/article-abstract/2504261>

<https://www.nami.org/mhstats>